

OPÓR

ZBIORY OSRODKA KARTA

II ścieżce

Delegalizacji Związku nasiliły się akcje ulotkowe, plakatowe itp.: w Lublinie pod pomnikiem Konstytucji 3 Maja ułożono 14 X dwumetrowy krzyż lampak żakobczych, a w działalności LSM wymalowano 350 napisów "S" tytuł; w Świdniku rozklejone w nocy 9/10 X tyle plakatów protestujących przeciw ustawie o zw. zaw., że patroże zrywaki je aż do południa następnego dnia /"Informator Reg. Środkowo-Wschodniego" nr 40/ +++. Przystępujący do nowych związków traktowani są jak kolaboranci - w PŁM w Kobyłka jedna z nich namalowana na drzwiach "Ju-dasz", na skromiankę rzucano monety - "srebrzniki". +++. Protestując przeciw delegalizacji Związku strajkowali 6 X zakłogi Stoczni Szczecin /1 godz./ i Fabryki Maszyn Ziarniowych w Płocku. +++. Pracownicy PGO zebrali 20 tys. zł na pomoc dla warszawskich aktorów. +++. W nocy 21/22 X w Lublinie rozbiorony został oddział 20MB.

Dotarły do nas:

Mazowsze - CDE Głos Wolnego Robotnika nr 15/16 z 30 IX - 10 X; Rutnicy 82 nr 18 z 15 X; KOS nr 17 z 4 X; Reduta Ordonia nr 24 z 24 X; Tygodnik Mazowsze nr 30 z 20 X; Victoria nr 14 z 11 X; Wolny Głos Ursusa nr 27 z 24 X.

Dolny Śląsk - 2 dnia na dzien nr 101 z 17-20 X.

Gdańsk - Informacja z 30 II; CDE nr 5/6 z 21 X; Rozwaga i Solidarność nr 1 z 12 IX; Solidarność nr 9 z 30 IX i nr 10 z 6 X.

Nakopolska - Konserwacyjność nr 34 z 18 X.

Skupisk - SI Skupiski Środowisk Szkolnych i Twórczych nr 5 z 8 X.

Reg. Środkowo-Wschodni - SI TKZ PSC nr 17 z 11 X; Informator Regionu nr 38 z 1 X, nr 39 z 9 XI i nr 40 z 15 X; Kontrapunkt nr 3 z 30 IX i nr 1 z 1 IX.

Toruń - Kontra nr 24 z 18 X; nr 25 z 22 X; TIS nr 27 z 18 X.

Zbigniew Bujak wystosował w początkach b.m. list do zachodnioniemieckiej centrali zw. zaw. DGR, z którą nawiązał osobiste kontakty podczas swojej wizyty w RFN w 1981 r. W liście poinformował, że mimo decyzji władz "S" pozostaje legalnym związkiem zawodowym i tak też powinna być traktowana przez światowe organizacje związkowe. Zaapelował o poparcie na forum tych organizacji naszej walki o odzyskanie pełnych praw związkowych.

WZGLĄDOWE SPONTANICZNE i ODDOLNIE

Zuta Stalowa Wola: grupa inicjatywna - 34 osoby, głównie broniący - powstała jeszcze przed uchwaleniem ustawy. W piątek 8 X tuż po DTV utworzono komitet organizacyjny, przygotowano statut, a w poniedziałek, zanim jeszcze poszli do sądu, już w kioskach była gazeta z informacją, że sąd ich zarejestrował.

Klbiąg, ZABRZ: 13 X przyjazda ekipa DTV sfilmował powołanie grupy inicjatywnej. Mimo usilnych nasów niejakiego Zarzyckiego nie znalazły się nikt chętny - grupa nie powstała /" Zwycięzmy" nr 11/.

Lublin, PSC: na zebranie założycielskie nowych zw. przybyła wyłącznie kadra kierownicza /"Informator Reg. Środkowo-Wschodniego" nr 40/.

Pruszków, ZNTK: na wydziakach odbyły się zebrania dla powołania grupy inicjatywnych. Trwły po kilka minut - na mechanicznym prelegenta wygwizdano, na odlew - wyśmiano.

Pruszków, Zakłady Akumulatorowe: zebrania organizowały dyr. naczelnego i komisarz wojskowy, do grupy inicjatywnej zapisały się /do 12 X/ jedynie I szkr. POP i 2 czł. egzekutywy.

Pruszków, Zakł. Porcelitu Stołowego: partia naciska dyrekcję, dyrekcja kierowników, kierownicy, mistrzów itd. - do 24 X grupa inicjatywna nie powstała.

Milanówek: na zebranie otwarte PZPR poświęcone nowym związkom przyszło w ZJN 17 na 600 pracowników, w WIFAMIE - 20 na 1500.

Toruń, ELANA: na 7.5 tys. zakłogi do 20 X zapisały się 34 osoby. W S2kOTACH

Warszawa: wyrzucono z pracy zwolnionych z obozów dla internowanych nauczycieli - Irenę Suszę Gugulskiego i Irenę Kępkiewicz z LO im. Rejtana oraz Teresę Wiśniewską z LO im. Konopnickiej. Dr Antoni Radziwiłł, aktywnie uczestniczący w akcji pomocy dla internowanych, usunięto ze stanowiska wicedyrektora LO im. Lelewela. Nie przedłużono umów o pracę ok. 20 nauczycielom związанныm z "S", m.in. Stanisławowi Falkowskiemu z LO im. Lelewela - jego uczennica uzyskała w br. I nagrodę życia Warszawy za pracę dyplomową z jęz. polskiego oraz 2 matematykom z LO nr 9 IX Brodzowskim i Kożłowskim - szkoła została bez wykładowców tego przedmiotu.

Iwają akcje protestacyjne młodzieży. W liceach im. Gottwalda i Lelewela 13 IX uczniowie zryzali z czasami żakoby i milczeli na przerwach. W LO im. Raya w trakcie ślubowania klas pierwszych młodzież nie powtórzyła formuły o wierności władzom PRL. Starci kolejny nagrodzili to oklaskami. Dyrektor szkoły zapowiedziała sankcje za "złe zachowanie".

Toruń: 2 pracy w oświatie zwolnione z początku roku szkolnego 17 człk. "S".

Szczecin: Odsunięto od pracy pedagogicznej nauczycieli zwolnionych z obozów dla internowanych: Franciszka Luciąk, delegata na I KZD /przeniesiony do świętoły/ i Tadeusza Beata.

AKTA BEZPRAWIA

Krystyna Pławińska z Wrocławia odniosła 13 I ciękie ranę od wybuchu petardy, która wpadła do jej mieszkania. Na ostrym dyżurze w szpitalu poznano: brak gałki lewej, lekki rany oczodoku lewego, ranę przenikającą oka prawego /"3 dnia na dzień" nr 101/.
Ksiądz Jan Kaźmierczak, wikary parafii św. Benedykta w Płocku-Kadziwiu został aresztowany 21 I pod zarzutem "rozpuszczania fałszywych informacji".

Pracownicy Biblioteki Narodowej, którzy podpisali uchwałę o bojkicie wyborów na Sejmik /p. 13 nr 85/ zostali ukarani nagazami.

WIĘZNIOWIE POLITYCZNI

Procesy. Sąd Najwyższy 26 XI:

- utrzymał wyrok na Janauszku Dudka z Lubelskich Zakładów Napraw Samochodowych, skazanego na 1,5 r. za wywieśnięcie 3 V flagi na siedzibie MKZu;
- umorzył sprawę Zbigniewa Galla z Lubelskiej Fabryki Wag. skazanego na 3 mies. za nazywanie 3 V do gromadzenia się i składania kwiatów;
- zwolnił warunkowo Tadeusza Pacuszkę, Andrzeja Wiśniewskiego i Bolesława Kowaka z warszawskiego IBJ, skazanych na 2 l. za grudniowy strajk;
- odesiał do ponownego rozpatrzenia sprawę Marka Negrayna z Kalisza, oskarżonego o wyniechanie grypu z aresztu, oraz Zofii Lenartowicz, prac. Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Starogardzie Szcz. skazanej za wnoszenie okrzyków na manifestacji 3 V /uniewinniona w I instancji/.

Jaruzelski wpisał się do księgi pamiątkowej na wystawie poświęconej Powstaniu Warszawskiemu: "W hołdzie nieśmiertelnym Powstańcom Warszawy. Ich krew i martwo wydatki trwają po nas - Polskę ludową silną i bezpieczną".

AKTAK: GRIPS z KRUPIESZOWA

Moż drodzy! Cieszę się, że mogę do Was napisać list inną drogą niż zwykle. Mogłem już z niej skorzystać wcześniej, ale musiałem ją sprawdzić. Teraz wiem, że jest pusta. /.../
Nauczyłem się tutaj ostrożności, bo wśród nas też są ludzie przypadkowi, którzy za wszelką cenę chcą się wydostać na wolność.

Zorganizowani jesteśmy dość dobrze. Każdego dnia wieczorem śpiewamy tzw. stary repertuar świątecznicę stanu wojennego pościny. Akoje te b. denerwują klawisz, bo nie mogą się zorientować, kiedy co robimy i kto jest organizatorem. Zbieramy raporty, za które jesteśmy karani. Kary są różnego rodzaju, np. pozbawienie wypiski, widzenia, korespondencja, jasne kara. Ostatnia kara jest najcięższa, ponieważ przebywa się samemu w pomieszczeniu 4 m. ciemnym, wilgotnym, zimnym, śpi się na deskach pod jednym kocem, rozebranym do spodniak /odzież zabiera/, w tych celach są szacury, które harcują bez przerwy, ale to nikogo nie obchodzi.

Ostatnio była głodówka, która miała na celu walkę o "Statut Więzienia Politycznego", bo jesteśmy gorzej traktowani od zwykłych złodziei. Złodzieje mają cele otwarte, chodzą po terenie do woli, a my już 10 miesięcy jesteśmy pod kluczem w sklepach 4-osobowych. Mamy ciągłe przeszukiwania osobiste i pomieszczeń i zawsze coś ginie. Lepszych złodziei jak klawisze, to chyba nie ma. Są bezkarni, bo cały ten aparat to jest jedna wielka siłwa. W każdym więzieniu pędzą kimbry i wiecznie chodzą pijani. Kto duże szumi, to mu opuszcza lanie, lub nakręca sprawę karną za utrudnioną obrazę funkcjonariusza.

Tak nakręcili sprawę Zygmunta Bordychowskiego za to, że 1 XII używał słów vulgarnych wobec funkcjonariuszy SW. Prawda jest całkiem inna /.../, bo te oni wyzywali Zygmunta od najgorszych. Zygmunt jest z H. Sącza, ma 23 lata, student UJ /prawo i nauki polityczne/. Nigdy nie klinie, dobrze wychowany. Oni podali swoich świadków i im jest wiara. Zygmunta pobili w tzw. głuchej celli /dwiekoszeszowej/, ale tak sprytnie, że nie miał śladów na ciele. Później zamknęli go na 14 dni w kabarze i teraz oczekuje na rozwóz.

Blaczego przystąpiłem do głodówki, to chyba jest b. jasne, ponieważ i mnie noče e wkrótce spotkać coś takiego. /.../ Skabi wyszukuję sto powodów, aby się wykręcić. Po kilku dniach zostaje grupa zdecydowanych na wszystko. Ci co nie przystępują a są zdrowi boję się spojrzać w oczy temu, co za niego nadstawia karku. Głodówka zaczęła się 1 XII, a skończyła 30 XII, do końca wytrzymała 59. 18 dni bez jedzenia to jest naprawdę samobójstwo, dlatego w dziewiątym dniu wszyscy już byli karmieni rurą /niktórzy wcześniej/. Wszyscy byliśmy b. skabi, straciliśmy na wadze od 6 do 14 kg. Głodówka nasza została na razie tylko zawieszona i myślę, że wkrótce podejmioniemy następną, ale tym razem z innymi więźniami w Polsce.

My nie nadzwyczajnego nie chcemy od władz, żądamy traktowania nas zgodnie z prawem międzynarodowym, którego Polska jest /?/. Wiemy o tym, że Statut Więzienia Politycznego jest utopią i "czerwona swołocz" takiego statutu nie wyda, ponieważ jak głoszą "... u nas nie ma przeciwników politycznych, są tylko wrogowie ustroju", a to jest zupełnie coś innego /wz nich/.

Być może, że ta głodówka, która nastąpi, przyniesie jakiś efekt, np. regulamin dla ...
który opracowała grupa bp Miziotka. /.../

Zyjemy w zgodzie. Panuje ogólna zrozumienie. Dzielimy się wszystkim i jakoś sobie
dajemy radę w tej sprawie szarej rzeczywistości. /.../ Ostatnio zaczęto nas zmuszać do pr
ocy, ale nikt z nas się do niej nie wybiera, ponieważ wszyscy pracowaliśmy, a oni nas
pozbawili pracy, a na rożeniu pracować nie myślimy.
Podczas widzenia nie wolno wziąć żywności /nawet owoców/. Jedzenie, które tutaj dostajemy
jest tak okradane, że aż wstyd nazwać to racją żywnościową, której na zamiarze 2000 kcal.
Wszystko to jest robione po to, aby nas zmusić do pracy.

Wezorajsza noc była koszmarna, ponieważ kolega dostał ataku nerkowego i nie chcejemy
wezwania pogotowia tłumacząc, że "do rana nie zdechnie", a naprawdę chłopak zwijał się
z bólu. Zaczęliśmy skandować przed oknem "pomocy" i "lekarza". Gdy to nie poskutkowało,
zaczęliśmy bić w drzwi i kraty niskami i tym wymusiliśmy przyjazd pogotowia. Lekarz chciał
go zabrać do szpitala, lecz klawisze się nie zgodzili i dopiero rano zawiedli na Mokotów
bo tam jest szpital więzienny. Jeśli byśmy tego nie zrobili to chłopak mógłby się, a
tak dostać zastrzyk i jakieś do rana wytrzymanek.

Chwilami to tych ludzi nie rozumiem, bo przypominają zwierzęta. Gdy wjeżdżamy im na
ambicie i sumienie, to zwykle tłumaczą się tym, że wykonują tylko swoją pracę, która
określa regulamin. Niektórzy z nich mają cechy sadystyczne i powinni się leczyć, a nie
pracować z ludźmi.

Teraz nas jest 106, kilku wyszło, a część rozwiezli do innych więzień. Są już wiele w
różnych stron kraju, m.in. Łódź, Gdańsk, Ursus, Warszawa, Krosno, Kielce, Radom, Płock,
Rutno, Białystok, Suwałki, Przemyśl itp.

Kraków, 17 I 1982 r.